

MARIA ZIELINSKA
GRUDZIĄDZ

PROBLEMATYKA LITERACKO-KULTURALNA NA ŁAMACH "POLITYKI" W LATACH
1957-1966

Geneza

"Polityka" powstała po okresie niebezpiecznym wewnątrznie i trudnym politycznie. Negatywne procesy w życiu wewnątrzpartyjnym, społecznym, w zarządzaniu gospodarką narodową, nieprzestrzeganie norm demokracji socjalistycznej, lekceważący a często wrogi stosunek do krytyki prasowej, niedocenywanie znaczenia słowa drukowanego i mówionego, deprecjacja ideologii wywierały głęboki wpływ na atmosferę w środowisku dziennikarskim. W tych warunkach ograniczona była skuteczność informacji i propagandy środków masowego przekazu. Zjawiska te również uniemożliwiły podejmowanie istotnych tematów, sprzyjały szkodliwemu publikowaniu półprawd. Dziennikarze odcięci od podstawowego źródła informacji zmuszeni byli do zajmowania się sprawami marginalnymi.

Z powodu podwyżki cen prasy, wiele czasopism uległo likwidacji. W to miejsce powstały nowe, szczególnie dobrane profilem i tematyką.

27 lutego 1957 roku wyszedł pierwszy numer tygodnika "Polityka" pod redakcją naczelną Stefana Żółkiewskiego. Nowy tygodnik stać się miał platformą dyskusyjną w zakresie ideologii.

Profil i zadania

W sytuacji, jaka wywiązała się po 1956 r. w Polsce, istniała potrzeba stworzenia tygodnika politycznego. "Polityka" musiała się wcisnąć między inne istniejące czasopisma, musiała pokonać wiele uprzedzeń i zdobyć zaufanie czytelnika. Nie było to zadanie łatwe tym bardziej, że zespół redakcyjny główną uwagę poświęcał wówczas sporom ideologicznym, wypełniał szpalty czasopisma polemicznymi artykułami.

W procesie tworzenia, uwzględniając konkretną sytuację polityczną, redakcja wprowadzała zmiany, otwierała nowe działy przyjmując ostatecznie koncepcję, a więc i formułę magazynu politycznego. Ta formuła określa dzisiaj oblicze "Polityki". Dążeniem redakcji było wydobywanie na jaw prawdy, ukazywanie stanu faktycznego, sukcesów i braków, czynów godnych naśladowania a także potępienia.

Reagowała i reaguje na krzywdę ludzką, nie tylko dlatego, by ulżyć, poprawić los człowieka, ale także dlatego, że świadoma jest faktu, iż człowiek skrzywdzony traci wiarę w socjalizm, ochotę do twórczej pracy. Swoją rolę widzi redakcja także w organizowaniu rzeczy pożytecznych, w miarę możliwości nowych, bądź też już znanych ale zapomnianych. Informowano czytelników jak najszerszej o wszystkich nowych i ciekawych zjawiskach, które przynosi druga połowa XX wieku. Celem redakcji była chęć pomocy w kształtowaniu oblicza człowieka myślącego.

Redakcja uważała, że dobre pismo to cel, do którego musi stale zmierzać i który jest nader trudny do osiągnięcia.

Zadania te realizuje redakcja co tydzień, wydając kolejny numer. Takie oblicze pisma odpowiada również czytelnikom. To, że koncepcja się sprawdziła, świadczy coraz większy nakład w poszczególnych latach ukazywania się pisma i mniejsza ilość zwrotów.

Początkowo czytelnicy kwestionowali sam tytuł pisma. Autorzy listów twierdzili, że tytuł jest zły, ograniczający, że nikt się "czystą" polityką nie interesuje, że trzeba pisać o kulturze, ekonomice, sprawach społecznych itp.

Charakterystyka "Polityki"

"Polityka" zaczęła się ukazywać w 1957 roku. Redakcja mieściła się w Warszawie w Pałacu Kultury i Nauki, a w 1959 roku przeprowadziła się na Aleje Jerozolimskie 37. Warunki pracy uległy znacznej poprawie. Pierwsze 42 numery pisma wydało Wydawnictwo "Polityka", a już następne Wydawnictwo Współczesne RSW "Prasa". Nakład pisma w omawianym okresie zmieniał się od 6 tys. egz. w pierwszym roku do 130 tys. w 1966 roku.

Początkowo tygodnik rozprawdzany był wśród kadr kierowniczych. Po kilku miesiącach można było "Politykę" nabyć ze sprzedaży komisowej w kioskach "Ruchu". Była też możliwa prenumerata. Obejmowała ona odbiorców indywidualnych i zakłady pracy za pośrednictwem "Ruchu". Proponowano też kupno zdezaktualizowanych numerów.

Pierwszy numer tygodnika "Polityka" wyszedł pod redakcją naczelną Stefana Żółkiewskiego, który pełnił tę funkcję do 19 numeru 1958 roku. Od następnego numeru redaktorem naczelnym został dotychczasowy zastępca: Mieczysław F. Rakowski.

Układ treści w numerze ulega pewnym zmianom. Stałe działy zaczynają mieć swoje miejsca. Stałym miejscem działu kulturalnego są środkowe strony numeru.

W omawianym dziesięcioleciu "Polityka" przeprowadziła szereg akcji i konkursów, wciągając w nie wielu czytelników. Pismo stawało się coraz bardziej żywe. Ważniejsze cykle to: Feudalizm i wasale, Polska - gola, Polska po wrześniu, Tysiąc lat, Punkty zapalne, Panorama zawodów, Polska siedemnastka. Ten cykl rozpoczęto w 1963 roku, rozpoczynającym się roku jubileuszowym Polski Ludowej. Była to prezentacja dorobku i problemów siedemnastu województw. Pierwszym regionem była lubelszczyzna, zbożowy spichlerz, kolebka rewolucyjnej państwowości. Ostatnim był Śląsk - przemysłowy gigant.

W 1960 roku redakcja zaproponowała swoim czytelnikom wypełnienie ankiety dotyczącej czytelnictwa "Polityki", prosząc o masowy w niej udział. "Wasze odpowiedzi na nasze pytania naprawdę nam się przydadzą. Pragniemy bowiem redagować pismo, które zaspokoi najróżniejsze potrzeby Czytelników. Mając te potrze-

by na uwadze, staramy się nadać "Polityce" charakter pisma wielostronnego" - pisał redaktor naczelny do czytelników.

Ankiety wykazały, że "Polityka" powszechnie uważana jest za pismo inteligencji, wszystkich jej warstw. Stąd ważny jest dobór zespołu redakcyjnego. W "Polityce" zrealizowała się koncepcja zespołu dziennikarskiego redagującego pismo dla inteligencji. Zespół ten od początku przyjął zasadę, że "Polityka" jest to "normalna" redakcja. O piśmie współdecyduje kolektyw. Narzuca to rytmiczność pracy zespołu, ciała stale pracującego.

Szata graficzna

"Polityka" jest czasopismem z przewagą tekstu. Kompozycja pierwszej kolumny uwarunkowana jest w równym stopniu względami natury graficznej /chodzi o żywy układ materiałów/ co i treściowej /"wybranie" kilku najciekawszych tekstów i zwrócenie na nie uwagi czytelników/. Tak więc nie wszystkie artykuły są na tej kolumnie publikowane w całości - pierwsza strona pełni raczej rolę sygnalizacyjną i zachęcającą do lektury.

Układ treści "Polityki" jest dynamiczny. Dwa lub trzy artykuły rozpoczynają się na pierwszej stronie, a kończą na dalszych. Na pierwszej stronie zamieszczano dużą fotografię. Znajdowała się ona raczej nieszczęśliwie pośrodku, przez co była zginana i nieczytelna. W roku 1965 starano się tak komponować stronę aby tego uniknąć.

Tytuł wkomponowany jest w tekst, atrakcyjny i rzucający się w oczy dużymi, czerwonymi lekko pochylonymi literami. W okresie od 1960-1966 roku tytułatura nie uległa zmianie. Lata 1957-1959 miały nieco inną szatę graficzną. Tytuł - czarne litery na czerwonym tle. Rzadko umieszczano na pierwszej stronie zdjęcia. Poszczególne numery raczej nudne graficznie. Dalsze strony w miarę rozwoju pisma są coraz bardziej urozmaicone. Początkowo przewagę stanowił zwarty tekst i nieliczne ilustracje stosowne do treści artykułów, bądź też cykl grafik "Z teki polityka" jako ozdobnik. Od 1960 roku coraz częściej tekst ilustrują zdjęcia. Każdy numer zawiera rysunki satyryczne Szymona Ko-

bylińskiego, zamieszczane na pierwszej stronie. Władysław Bieńkowski pisze: "Wymownym akcentem dla pisma jest satyra Kobylińskiego. Przypomina to sytuację, w której autor antycznej komedii wdziałby przez pomyłkę tragicznie wykrzywioną maskę. O tej satyrze można powiedzieć, że jest bolesna /w najlepszym tego słowa znaczeniu/".

Tematyka

Tygodnik "Polityka" jest pismem społeczno-polityczno-kulturalnym. Treści zawarte w nim poświęcone są stosunkom wewnętrznym i międzynarodowym, problemom zarządzania gospodarką narodową, problemom społecznym, kulturalnym, wojskowości, nauki historii najnowszej, technice.

Jest pismem żywo reagującym na bieżące wydarzenia polityczne i społeczne. Tematyka artykułów jest dla odbiorców o różnych zainteresowaniach. Problematyka partyjna w pierwszych rocznikach tego pisma była szczególnie ważna. "Polityka" umiała ciekawie wprowadzić w te zagadnienia bez zbędnego moralizowania.

W początkowym okresie działalności "Polityka" szukała dróg do czytelników. Każda uwaga była cenna dla redakcji, gdyż precyzowała coraz bardziej profil i zadania. Sami czytelnicy wpływali niejednokrotnie na charakter pisma, odkąd wprowadzono rubrykę "Listy do redakcji" i podwyższono nakład pisma. Listy czytelników świadczyły o tym, że problemy poruszane przez tygodnik są dla odbiorców ważne, że dobór ich był właściwy.

Z czasem rozszerzono problematykę zagraniczną, zwłaszcza sprawy międzynarodowe, które cieszyły się dużym zainteresowaniem. Problemy te ujmowane były w artykułach bądź też dyskusjach. "Polityka" z założenia jest bowiem platformą dyskusyjną w zakresie ideologii, zwolennikiem budowy socjalizmu w Polsce. Łamy swe "Polityka" traktuje jako ideowy i polityczny oręż naszej partii w walce o osiągnięcia tego celu.

"Polityka" poświęca stosunkowo wiele miejsca kulturze, sztuce, teatrowi i filmowi. Literatura prezentowana jest również, chociaż nie jest to głównym założeniem tego tygodnika, lecz sta-

nowi raczej sferą działalności ubocznej. Publikowane teksty są starannie dobrane. Więcej jest tu popularyzacji literatury. Czyni to "Polityka" przede wszystkim za pomocą recenzji, która jest bogatym źródłem informacji o nowościach wydawniczych. Dobór recenzji bądź omówień określony jest zasadniczą linią programową pisma. Literatura piękna stanowi tylko połowę wszystkich recenzji książkowych.

Analiza zawartości

1. Przegląd materiału literacko-kulturalnego

Materiały literacko-kulturalne w "Polityce" nie były omawiane zbyt szeroko, jednak prawie wszystkie dziedziny życia literackiego czy kulturalnego sygnalizowano na łamach pisma. Materiał literacko-artystyczny publikowany w "Polityce" obejmował: Film, Teatr, Plastykę /rubryki stałe/ oraz tematykę literacką, kulturalną, wywiady, muzykę. Objętość tych rubryk wahała się w poszczególnych numerach. Najwięcej miejsca zajmował Film.

Opowiadania, wiersze, fragmenty powieści zajmowały najmniej miejsca. Publikowano też listy pisarzy, poetów. I tak możemy zapoznać się z listami Juliana Tuwima, Władysława Broniewskiego a także Tomasza Manna, Jamesa Baldwina i Maksyma Gorkiego.

Opublikowano wiele opowiadań Izaaka Babla. Między innymi "Polny bratek", "Zmierzch", "Historia mojego gołębnika". Przeważają autorzy radziecy tak w prozie jak i w poezji. Prezentowano opowiadania Henryka Bölla: "Coś się stanie" i "Akademia wspomnień wojskowych". Czytelnicy poznali też "Kraksę" Friedricha Dürrenmatta i Beniamina Kawierina "Siedem par nieczystych" - w dziesięciu odcinkach. Stanisław Wygodzki opublikował kilka swoich opowiadań: m.in. "Odwiedziny", "Ciemne niebo" w wersji skróconej i "Łyzeczka gorącego piachu".

Znajdziemy też na łamach "Polityki" wspomnienia. Stanisław Żeleński opublikował "Wspomnienie o ojcu", które było wy-

głoszone na sesji Instytutu Badań Literackich poświęconej twórczości Tadeusza Boya Żeleńskiego. Melchior Wańkiewicz wspominał "Jak zostałem pedagogiem". Prezentowano też wspomnienia Ilji Erenburga "Ludzie, lata, życie" prawie w całości w różnych odstępach czasowych od 1960 do 1966 roku. "Liryk przy parcelacji" to wspomnienie Jana B. Ożoga o Stanisławie Piętku, poecie i prozaiku.

Drukowano też we fragmentach "Pamiętnik Władysława Broniewskiego", "Zapiski autobiograficzne Sergiusza Eisensteina" oraz "Moją autobiografię" Charlie Chaplina.

We fragmentach przedstawiano też powieści przybliżające autorów i ich twórczość czytelnikom pisma. Z utworów pisarzy radzieckich najwięcej miejsca zajęła powieść Aleksandra Sołżenicyna "Jeden dzień Iwana Denisowicza". Poza tym zapoznano czytelników z pierwszą częścią powieści Jurija Uleszy pt. "Zawiść" w przekładzie A. Galisa. Drukowano też fragmenty powieści "Bracia Jerszowowie" Wsiewołoda Koczetowa, Konstantego Simonowa "Nikt nie rodzi się żołnierzem", Michała Szołochowa - "Zaorany ugór".

Franciszek Kafka prezentowany był poprzez fragment swojej powieści pt. "Zamek". Drukowano też fragmenty powieści G. Grassa "Dalekosiężna pieśń wyśpiewana ze szczytu wieży" dotąd jeszcze nie wydanej w Polsce, B. Brechta "Kruczek prawny" - jedną scenę z tej sztuki, fragmenty opowiadania stanowiącego jeden z rozdziałów powieści M. Sizowa pt. "Trudne lata". St. Wygodzki przełożył fragmenty dramatu W. Borcherta "Draussen vor der Tür" i zatytułował "Ruiny".

Poezja prezentowana była liczniej. Najczęściej spotykamy songi Bertolta Brechta, wiersze E. Jewtuszenki, J. Harysymowicza, J. Prutkowskiego, Wł. Broniewskiego, K. I. Gałczyńskiego, B. Okudźawy, poemat "Dwunastu" A. Błoka. Przedstawiono też pieśni dżungli walczącej w przekładzie Arnolda Słuckiego.

Interesująco przedstawiają się wywiady przeprowadzone przez Krystynę Nastulanę z ciekawymi i znanymi ludźmi pióra, teatru, filmu i nauki.

I tak kolejno K. Nastulanka rozmawiała o ich twórczości z: T. Hołujem, J. Strykowskiem, J. Iwaszkiewiczem, J. Kawalcem,

J. Brzechwą, T. Różewiczem, M. Brandysem, A. Sandauerem, I. Newerlym i K. Wyką. U teatrze, filmie, kabarecie przeprowadziła rozmowy m.in. z: A. Hanuszkiewiczem, J. Dobrowolskim, J. Strachockim, T. Konwickim i H. Mikołajską. Inni rozmówcy to: St. Manczarski, M. Siewierski, A. Międzyrzecki i G. Kerszman.

Adam Perłowski przeprowadził rozmowy z Jeanem Paulem Sartrem, A. Wozniesińskim i W. Aksjonowem oraz M. Rommem.

Janina Zdanowicz rozmawiała z Andrzejem Wajdą o filmie "Popioły" i Andrzejem Konicem o "Kariery porucznika Klossa" - bohaterze cyklu widowisk sensacyjno-przygodowych pt. "Stawka większa niż życie".

Ukazały się też wywiady z F. Dürrenmattem, Johnem Steinbeckiem. Tadeusz Drewnowski rozmawiał z Edgarem Morinem o kulturze masowej USA i na temat jego książki pt. "Duch czasu". Redakcja przeprowadziła wywiad z Jeanem Paulem Sartrem zatytułowany "Intelektualiści a świat współczesny". Juliusz Stroyński rozmawiał z pisarzem szwajcarskim Maxem Frischem a M. Radgowski z Ilją Erenburgiem na temat jego wspomnień "Ludzie, lata, życie", które spotkały się z wielkim zainteresowaniem czytelników polskich.

Pierwsze lata wydawania "Polityki" przypadają na okres dyskusji o modelu literatury w socjalistycznej Polsce. Temat ten zajmuje sporo miejsca w dziale kulturalnym, a rozważany jest pod kątem kształtowania twórców i odbiorców. W okresie tym dał się odczuć ogólny brak inwencji twórczej i gorączkowe szukanie nowych tematów. Rynek czytelniczy zaczęły zdobywać przekłady, co znajduje oddźwięk w artykułach zamieszczanych w "Polityce". Przedmiotem rozważań był problem, czy i jak korzystać ze wzorców zachodnich. Szeroko omawiano twórczość znanych i cenionych na zachodzie pisarzy. Piotr Kuncewicz w swym artykule zastanawia się "jak w rezultacie przedstawia się twórczość Camusa? Oparta na egzystencjalizmie ma ambicje głębokiego dążenia, wielkiego zaangażowania w bolące ludzkie sprawy. Dążąc do sprostania tym problemom obiera wcale nienajłatwiejszą drogę"¹. Ryszard Przybylski pisze, że rozwój ideowy Camusa przypomina bardzo Dostojewskiego. W innym zaś krytykując A. Camusa z okazji polskiej edycji "Obcego" pisze, że publiczność polska dała

się oszołomić tą "francuską jutrzenką". Andrzej Wirth w artykule napisanym z powodu śmierci Camusa przedstawił jego pogląd na to, jak być człowiekiem. "Otóż człowiek, zdaniem Camusa, musi przyjąć do wiadomości bezsens swojej egzystencji i swojego życiowego wysiłku i sam musi nadać im sens"².

Przedstawiano sylwetki Williama Faulknera, Louisa Aragona, Jamesa Baldwina, J. P. Sartre'a.

Bertolt Brecht to postać najczęściej prezentowana na łamach pisma poprzez jego twórczość, jak i artykuły o nim. Był też przedmiotem polemiki między R. Szydłowskim a Z. Kałużyńskim. Ten ostatni twierdził, że B. Brecht się zdewaluował, z czym nie zgadzał się R. Szydłowski /1959/. Kilka lat później /1966/ Krzysztof Wolicki pisał o aktualności Bertolta Brechta.

W innych artykułach poznali czytelnicy sylwetki A. Gide'a, W. Borcherta, G. Grassa, C. Malapartego, T. Manna, R. Rollanda.

Literatura amerykańska czytana w Polsce omówiona była przez Z. Kałużyńskiego. "Czy wielcy Amerykanie mają następców?" to artykuł B. Zielińskiego, w którym zastanawia się, czy po śmierci Hemingwaya i Faulknera będą jeszcze wielcy pisarze w Ameryce.

Omawiano też: problemy powieści kryminalnej na zachodzie, francuskich surrealistów, ekspansję i powodzenie antypowieści.

Szkice Ernesta Fischera - poruszały takie problemy fundamentalne jak: współczesność a tradycja, odrębność sztuki socjalistycznej, dogmatyzm, dekadentyzm i postęp, sztuka a rzeczywistość, kultura masowa.

Najwięcej miejsca poświęcono literaturze radzieckiej. Pisano o liniach rozwojowych współczesnej powieści radzieckiej. Przedrukowywano przemówienia z poszczególnych zjazdów literatów radzieckich. Rozwój poezji był przedmiotem wielu artykułów. Na temat krytyki w dzisiejszym życiu kulturalnym i umysłowym ZSRR opublikowano artykuł A. Buczarowa "Mądry przyjaciel czytelnika".

Sylwetki pisarzy i poetów radzieckich poznali czytelnicy przy okazji prezentowania fragmentów powieści, wierszy, poematów. I tak pokrótce omówiono twórczość A. Twardowskiego, B. Gawiarina, M. Gorkiego, J. Oleszy i B. Okudźawy.

Włodzimierz Majakowski omawiany jest nieco szerzej. Drukowano fragmenty wystąpienia Majakowskiego podczas dyskusji w Teatrze Eksperymentalnym. Krystyna Pomorska poświęciła twórczości Majakowskiego dwa artykuły: "Renesans faktu" i "Uwagi o wierszu Majakowskiego". S. Pollak opublikował wstęp do wyboru poezji pt. "Wam", który miał się ukazać nakładem "Czytelnika".

Obok artykułów, które przybliżyły twórczość i sytuację literatury na zachodzie i w krajach socjalistycznych podejmowano problem współczesnej literatury, poezji i publicystyki polskiej. Tak więc na łamach pisma odbyła się dyskusja o współczesnej literaturze polskiej, o służebnej roli literatury - jaki powinien być pisarz? Dyskutowano też zachwianie proporcji między krytyką a powstałym utworem. Pytano czytelników, jak zastąpić zdetronizowaną literaturę historią kultury? Jak to przeprowadzić w szkole?

"Literatura tergalowa" to nazwa cyklu o powieści młodzieżowej. Halina Skrobiszewska pisała o konieczności respektowania kryteriów literackich w powieściach z adresem młodzieżowym. Wiesława Grochola podsumowała roczny bilans wydawniczy współczesnej dziewczęcej powieści stwierdzając, że ilość i jakość pozostawiają wiele do życzenia.

Wiele miejsca poświęcono felietonowi, reportażowi, powieści politycznej. K. Koźniewski domagał się większej uwagi pisarzy i polityków dla powieści politycznej, wartościował niektóre już znane książki.

Literatura dwudziestolecia międzywojennego omawiana była w różnych aspektach. G. Lasota pisał o prądach literackich tego okresu, S. Kowalewski podał wiele faktów i wiadomości o lewicowym nurcie w literaturze i kulturze Polski przedwojennej. Pisał też o twórcach związanych z KPP, o jej ocenach kultury i działalności na polu kultury. A. Chruszczyński polemizował ze St. Żółkiewskim na temat literatury okresu międzywojennego. K. Naszulanka napisała szkic o życiu literackim w latach 1918-1939.

Rocznice urodzin lub śmierci bądź też edycje książek były okazjami do przedstawienia sylwetek i twórczości wielu pisarzy polskich. Między innymi przypomniano czytelnikom Leopolda

Staffa, J. Andrzejewskiego, J. Putramenta, K. Brandysa, Leona Kruczkowskiego, T. Borowskiego, W. Broniewskiego, M. Dąbrowską.

A. Stawar napisał cykl artykułów o K. I. Gałczyńskim - jego poezji i poetyce. K. Koźniewski w artykule "Wielka przygoda Gałczyńskiego" próbował spojrzeć na przemiany ideowe wielkiego poety. Twierdził, że Gałczyński potrafił zarówno w treści jak i w formie być nowatorem poezji - dlatego też ta przygoda wciąż nas pasjonuje.

Spór o realizm trwał dwa lata. St. Żółkiewski zapoczątkował dyskusję esejem "Nowy spór o realizm". Pierwsza część eseju oparta była o przesłanki słynnej już dziś książki "Realizm bez granic" Rogera Garaudy'ego. Była to skrótowa relacja książki - przedstawienie jej najważniejszych założeń ideowych i metodologicznych. Druga część eseju to komentarz do książki Rogera Garaudy'ego.

St. Żółkiewski był też autorem serii artykułów pod nadrzędnym tytułem "Materiały do bilansu literackiego XX wieku". We wstępie pisał: "Sądzę, że dojrzał czas rewizji wielu wulgarnych sądów o literaturze światowej XX wieku sprzed paru lat i wielu zmistyfikowanych sądów na ten sam temat z ostatnich miesięcy. Próba wyjaśnienia historycznego rozwoju literatury światowej XX wieku powinna nam zdecydowanie ułatwić dyskusje teoretyczne, estetyczne i programowe"³.

K. Koźniewski zapoczątkował swym artykułem pt. "Grzech ósmy: bezkrytycyzm", polemizującym ze Zb. Załuskim i jego książką "Siedem polskich grzechów głównych", lawinę głosów w dyskusji na ten temat. Tak powstał najdłuższy cykl "Spór o polskie grzechy".

Adaptacje filmowe "Lotnej" Żukrowskiego, "Popiołu i diamentu" J. Andrzejewskiego przyczyniły się do napisania wielu artykułów o filmach i ich pierwowzorach literackich.

Dyskusję o polityce kulturalnej rozpoczął St. Żółkiewski cyklem artykułów, których treścią było twierdzenie, że należy walczyć z elitarystyczną polityką kulturalną, zerwać ze złudzeniami, iż bez zasad wyboru kulturalnego można się obywać. Trzeba zharmonizować twórców z potrzebami kulturalnymi mas i doprowadzić do tego aby nie było przepaści między gustem pisarza i

początkującego czytelnika. Różnice ich gustów mogą być usunięte przez samo upowszechnienie kultury. Postuluje też rozwinięcie spontanicznego ruchu kultury masowej.

Sytuację w polityce kulturalnej dyskutowano z różnych punktów widzenia, wycinkowo omawiając jej elementy, to znów podsumowując dotychczasowy dorobek. Przypominano też o potrzebie wyboru dokonanego na podstawie kryteriów marksizmu-leninizmu w stosunku do wszystkich zjawisk bogatego życia kulturalnego w kraju.

Problemami kultury popularnej zajął się G. Lasota przekonując czytelników, że kultura masowa nie może istnieć bez masowych środków przekazu, jak też podział na kulturę mas i kulturę elitarną - musi istnieć w Polsce z racji przyczyn naturalnych.

Zwracano też uwagę na niepokojące zjawiska centralizacji życia kulturalnego i trudności związane z przełamaniem partykularyzmu panoszącego się nie tylko w stolicy.

W związku z programem przekładów literatury zachodniej uważano, że tytuły z literatury amerykańskiej, francuskiej i angielskiej są niezbyt trafnie wybrane. Wskazywano na rozbieżność gustów czytelników a listami książek ustalonych przez krytyków. Nie można jednak propagować książek bez pośrednika - jakim jest krytyka popularna i szeroko rozbudowana informacja wydawnicza.

Sprawami czytelnictwa zajął się Jan Okopień. Na podstawie ankiet czytelniczych ustalono, że klasyka jest bezapelacyjnie i na długie lata pozostanie podstawą masowego czytelnictwa. Wobec powyższego należy ustalić kolejność potrzeb i z ołówkiem w rękę wydawać klasykę. A jak zaradzić "chudym dniom" książki polskiej? Ciągłe brak poszukiwanych nowości z powodu braku papieru. J. Okopień proponuje wykorzystać remanenty księgarskie twierdząc, że zakurzone buble to nie zawsze buble. Mimo trudności papierowych należałoby wydać "Małą Encyklopedię Powszechną" bowiem zapotrzebowanie na nią jest ogromne.

Dużo miejsca w każdym numerze pisma zajmowały takie dziedziny sztuki jak: plastyka, teatr, muzyka, film. Wiele miejsca w "Polityce" poświęcono recenzjom i omówieniom przedstawień teatralnych. Recenzowano nie tylko spektakle odbywające się w te-

atrach warszawskich, ale także sztuki wystawiane w teatrach prowincjonalnych. Poruszano też wiele istotnych spraw związanych z działalnością teatrów warszawskich i terenowych. Analizowano programy teatrów i walkę o widza. Szukano polskich autorów współczesnych, którzy napisaliby sztuki dla teatru. Komentowano niejednokrotnie spotkania teatralne i festiwale. Pisano też o pracy aktora, jego drodze do szkoły teatralnej do podjęcia pracy. Sytuacja aktora jest jak huśtawka. Teatr jest wciąż areną, na której liczą się po prostu lepsi.

Również muzyka i sprawy środowiska muzycznego były szeroko omawiane w piśmie. Pisano o piosence rozrywkowej i jej festiwalach w Opolu, o Warszawskiej Jesieni, Koncertach Chopinowskich czy też Międzynarodowym Festiwalu Dawnej Muzyki Krajów Europy Środkowej i Wschodniej w Bydgoszczy. Upowszechnianie muzyki, amatorski ruch muzyczny były też omawiane w wielu artykułach.

Wiele miejsca "Polityka" poświęcała plastyce i jej upowszechnianiu. Poprzez reportaże z licznych wystaw starała się ukazać czytelnikom nowe trendy w plastyce jak również prezentować twórczość artystów i malarzy krajowych i zagranicznych. Przedstawiano sylwetki m.in. Mieczysława Szczuki, Bronisława Linkego i Pabla Picassa.

Najwięcej jednak miejsca zajmowały recenzje filmowe. Stały recenzent Z. Kałużyński omawiał wszystkie filmy, które były wyświetlane na ekranach kin warszawskich. Zdawał relacje z festiwali filmowych w kraju i za granicą. Co kilka miesięcy analizował sytuację polskiej kinematografii.

W tygodniku polityczno-społeczno-kulturalnym, jakim jest "Polityka", nie zabrakło recenzji książkowych. Recenzowano Jarosława Iwaszkiewicza "Sławę i chwałę", St. Wyspiańskiego "Poezje", M. Wańkowicza "Monte Cassino", K. Brandysa "Dżoker" i wiele innych. Celem tej rubryki było ukazanie czytelnikom nowości książkowych i jednocześnie kształtowanie gustów czytelniczych.

Zawartość działu kulturalnego "Polityki" okazała się więc dość bogata. Pismo chętnie użyczało swolch łamów różnym dziedzinom sztuki i literatury.

PRZYPISY:

1. Kuncewicz P., Albert Camus. "Polityka" 1957 nr 38, s. 8
2. Wirth A., Głos w dyskusji jak być człowiekiem. "Polityka", nr 3, s. 2
3. Żółkiewski St., Materiały do bilansu literackiego XX wieku, Francuski bilans literacki XX wieku. "Polityka" 1957, nr 25 s. 3